



# Z ZESZYTÓW PANA ANDRZEJA

## Andrzej Frydecki

urodzony 22 października 1948 roku w Czerwionce. Rozpoczął karierę w Górniku 23 Chwałowice. Po fuzji z RKS Górnik Rybnik powstał KS ROW Rybnik, w którym kontynuował karierę aż do jej zakończenia w 1982 roku. Później zajął się trenerką: prowadził juniorów, a następnie pierwszy zespół ROW. Po dłuższym rozbracie z piłką pod koniec lat 90. prowadził Iskrę Rowień, a następnie GKS Pierwszy Chwałowice. Od 2003 roku pracuje w KS Energetyk ROW Rybnik, gdzie był drugim trenerem, a w 2006 roku w ośmiu meczach samotnie prowadził drużynę. Obecnie pełni w rybnickim klubie funkcję menedżera. Z żoną Sylwią i córką Mają mieszka w Żorach. Jego syn, Filip, jest trenerem juniorów Energetyka ROW.

## ŁUKASZ KOZIK

**T**ylko rok trwała przygoda piłkarzy rybnickiego ROW w ekstraklasie po pierwszym w historii ich awansie do najwyższej klasy rozgrywkowej. Beniaminek z Rybnika zapłacił frycowe i mimo ambitnej postawy zajął ostatnie miejsce i w 1969 roku spadł do II ligi. Do sezonu 1969/70 podopieczni Edwarda Jankowskiego na zapleczu ekstraklasy przystąpili już bogatsi o doświadczenia i z nadzieją na szybki powrót do grona pierwszoligowców. Po rundzie jesiennej nasza ekipa z 25 punktami na koncie zajmowała pierwsze miejsce. Nad drugą i trzecią w tabeli Stałą Mielec i Garbarnią Kraków miała dwa punkty przewagi.

Runda wiosenna sezonu 1969/70 rozpoczęła się od pokonania przed własną publicznością Włókniarza Łódź w stosunku 2:0. ROW w tym meczu wystąpił w składzie: Kazimierz Kędzior (Piotr Horn) – Tadeusz Śmietana, Józef Golla, Paweł Konsek, Ryszard Kamiński, Józef Gach, Józef Skóra, Martyn Fojcik, Henryk Zdebel (Norbert Gerlich), Eugeniusz Lerch, Andrzej Frydecki. Bramki zdobywali Gach i Lerch, a w rybnickiej ekipie debiutowali wówczas Fojcik i Śmietana. Dla tego drugiego był to pierwszy i zarazem ostatni mecz w tamtym sezonie, prawdopodobnie z powodu kontuzji. W drugiej kolejce w derbowym pojedynku ROW bezbramkowo zremisował z Unią w Raciborzu, mimo iż z przebiegu gry nie zasłużył nawet na jeden punkt. W meczu tym po raz pierwszy

wiosną zagrali: Franciszek Pelczar, Henryk Wieczorek i Henryk Broja w podstawowej jedenastce oraz Jerzy Szulik i Paweł Brzoza jako zmiennicy. Forma wróciła jednak w porę. W kolejnym meczu popularna „Przykopa” rozgromiła u siebie Olimpię Poznań 6:0. Do 36. minuty niewiele wskazywało na takie rozstrzygnięcie. Wtedy to worek z bramkami otworzył Kamiński. Po zmianie stron trafienia dorzucili Lerch (dwa) oraz Frydecki, Szulik i Gach, a w zeszycie czytamy: „gdyby napastnicy do maksimum wykorzystali wszystkie stuprocentowe pozycje, wynik byłby jeszcze wyższy”.

## zatrzymał Anglię, ale nie ROW

Będący na fali rybniczanie tydzień później z łatwością ograli MZKS Gdynia 3:0 po efektownych golach Lercha, Szulika i Gerlicha. Po wyjazdowym bezbramkowym remisie z Unią Tarnów w Rybniku znów oglądano prawdziwy grad bramek. Tym razem ofiarą zielono-czarnych padł Motor Lublin. Po dwie bramki zdobyli Frydecki i Szulik, a jedną Lerch i ROW wygrał aż 5:0. Aby zobrazować przewagę „Przykopy” nad rywalem warto nadmienić, iż najlepszym graczem drużyny gości uznany został jej... bramkarz. Po tym zwycięstwie przewaga naszego zespołu nad drugim w tabeli Śląskiem Wrocław i trzecią Stałą Mielec wzrosła do pięciu punktów i powrót do grona pierwszoligowców stawał się coraz pewniejszy. W następnej kolejce nasz zespół miał pojechać właśnie do Wrocławia, ale mecz został przerwany na późniejszy termin. Kolejnym rywalem rybniczanie był więc Hutnik Nowa Huta, w którym obok Bielewicza pojawił się inny eks-rybniczanie, Czenczek. W relacji z tego pojedynku czytamy: „piłkarze ROW zagrali mądrze i skutecznie, zwłaszcza w drugiej części spotkania, która była popisem podopiecznych trene-

ra Jankowskiego”. Zielono-czarni wygrali 3:1, a gole dla nich zdobywali Szulik, Lerch i Gerlich. Piłkarze z Rybnika nie spuszczali z tonu i nadal wręcz gnietli swych rywali. Kolejną ofiarą był czwarty wówczas w tabeli ŁKS Łódź: „ROW odniósł zwycięstwo w stylu doświadczonych pięściarza, którego niszcząca broń stanowią precyzyjne i w równym stopniu bezlitosne kontry”. Mimo, iż stroną przeważającą byli gospodarze, to nasi gracze zdobyli aż trzy gole. Tym razem łupem podzielili się Fojcik, Frydecki i Lerch. Trzy dni później do Rybnika przyjechał Górnik Wałbrzych i też przegrał 0:3, a bramki zdobywali Lerch, Szulik i, po ładnym strzale z 30 metrów, Kamiński. 3 czerwca w końcu doszło do pojedynku ROW ze Śląskiem Wrocław. Rybniczanie wystąpili w nim w składzie: Pelczar – Wieczorek, Golla (Konsek), Broja, Kamiński, Zdebel, Skóra, Fojcik, Szulik, Lerch (Gerlich), Frydecki. W 9. minucie po błędzie Tomaszewskiego gola dla naszej ekipy zdobył Szulik. Miejscowi rzucili się do odrabiania strat, a ROW kontratakował. W 50. minucie wyrównał Ćmikiewicz, ustalając wynik meczu, a w zeszycie czytamy: „dwaj wielcy rywale pokazali futbol w dobrym wydaniu i 20 tys. widzów raz po raz nagradzało obie drużyny rzęsiстыми oklaskami”.

## orkiestra i transparenty

Cztery dni później rybniczanie zmierzli się z Uranią Ruda Śląska, która jako jedyna w tamtym sezonie zdołała pokonać ROW. Co ciekawe, była tego blisko również i w rewanżu. Grający „poniżej swoich możliwości” piłkarze z Rybnika po bramkach Zdebla i Lercha zaledwie zremisowali 2:2. A mogło być jeszcze gorzej, bo to rywale byli bliżsi zdobycia zwycięskiego gola. 10 czerwca przestało to mieć jednak zna-